

Azylantka pobiła Austriaczkę za posiadanie psów

Do szokującego zdarzenia doszło w ostatnich dniach w Wiedniu: Ingrid T. (54) po brutalnym ataku znalazła się w szpitalu. Przyczyną były jej dwa psy. „Te zwierzęta są nieczyste” – uzasadniła napastniczka, somalijska azylantka.



Ingrid T rozmawiała z sąsiadem przy ogrodowej bramie. Jeden z jej psów- głuchy, prawie ślepy i trzynogi mieszaniec colli Panda, leżał spokojnie przy jej nogach; dziesięciomiesięczny POCO wyszedł na drogę .

„Nagle zobaczyłam ładną kobietę z w chuście – mówiła ofiara. – Wiem, że niektórzy z tych krajów nie lubią psów, dlatego podeszłam do POCO, żeby zabrać go do domu”.

Wtedy wydarzenia potoczyły się bardzo szybko. Somalijka (18 lat, oficjalne prawo pobytu w Austrii) zaatakowała ją, zaczęła szarpać i podrapała – aż obie upadły na ziemię. Dopiero trzech mężczyzn dało radę uwolnić 54 –latkę z rąk napastniczki. Po tym wydarzeniu musiała być dwa razy operowana – kolano jest zmiżdżone i konieczne okazało się wszczepienie protezy.

Dlaczego jednak doszło do tego brutalnego ataku? „Tutaj chodzi o naszą kulturę – oznajmił mąż Somalijki, gdy przyszedł do szpitala, żeby porozmawiać z poszkodowaną. – Nie chcemy psów, one są brudne.”

Somalijka wciąż jeszcze nie została aresztowana. „To będzie precedens” mówi prawnik Ingrid T.(os)

Źródło: <http://www.krone.at/>